CENA 250.000 Mk. 2 Kwietnia 1924 r. Środa Rok II

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: BIAŁYSTOK, Rynek Kościuszki № 1, tel. 3?

Vivat Naród! Vivat wszystkie stany!

Vivat premjer Grabski!

WARSZAWA, 1. III.

Wielki skarbnik Państwa zwiastował oszałamiającą nowinę

Wśród wielkiego zainteresowania rozpoczęły się dziś rano obrady komisji budżetowej, na której minister skarbu, p. premjer Grabski, wygłosił swe exposé.

Już poprzednio wiadomość, iż subskrypcja na akcje Banku Polskiego dosięgła 90 proc., wywołała sensacje.

Niektórzy posłowie uważali tę wiadomość za wątpliwą z uwagi na to, iż ukazała się ona na Prima Aprilis.

Atoli niebawem nadeszły informacje według których wczoraj ks. Stanisław Lubomirski, prezes Banku Zjednoczonych Ziem Polskich, imieniem specjalnie na ten cel utworzonego

konsorcjum

przemysłowo-bankowego, zadeklarował zapis na wszystkie akcje, które zostaną do rozporządzenia pomiędzy liczbą zakupionych przez publiczność a 90 proc. udziałem.

Rząd ofertę tę przyjął i tem samem ograniczył swój

udział do 10 proc.

Godz. 11-ta.

Sala 37-a przeznaczona na obrady komisji budżetowej przepełniona do tego stopnia przez posłów i senatorów, że prezes komisji pos. Zdziechowski decyduje się przenieść obrady do sali obrad plenarnych.

Po zagajeniu posiedzenia otrzymał głos premjer Grabski.

Prezes ministrów Grabski daje na wstępie obraz sytuacji gospodarczej i finansowej z początków stycznia b. r.

— Dnia 8 stycznia dolar osiągnął najwyższy kurs 10.250 tys. mk. Jednocześnie zawierano tranzakcje na 15, a na ultimo — 20 miljonów.

Drożyzna od 7 do 13 wzrosła o 33 proc.

Wartość cała emisji na dzień 10.I nie przekraczała 70 miljonów franków.

Perspektywy na styczeń były złe. Widocznem było, że styczeń pochłonie 130 miljonów franków wówczas, gdy eksperci twierdzili, że dochody nie przekroczą 72 miljonów.

Zapas walut brutto wynosił dnia 10.I. 10, a netto zaledwie 2 i pół miljona dolarów. Zapas więc był mniejszy aniżeli w maju 1923 roku.

Pesymizm zdawał się być uzasadniony. Ale dodatnią stroną okazał się postęp, jaki osiągnął aparat skarbowy, a przedewszystkiem

Ustawa o pełnomocnictwach

z dnia 11 stycznia, która dała rządowi możność przyśpieszenia przewidzianych na maj i czerwiec rat podatku majątkowego i osiągnięcia wpłat z tego tytułu już w styczniu.

Premjer w dalszym ciągu przedstawia zarządzenia, które wstrzymały spadek marki w stosunku do dolara i doprowadziły do stabilizacji kursu na 9.300.000.

Równolegle ustał wzrost drożyzny.

Społeczeństwo doznało wreszcie spokoju, nieodzownego dla przeprowadzenia sanacji.

Minister kolei otrzymał w styczniu 35 mil. franków złotych, z czego zaoszczędził 5 mil. W lutym już nic nie otrzymał.

Minister wojny w lutym musiał ograniczyć wydatki do minimum i dzięki temu już

dnia 1 lutego

wyleczyliśmy się z choroby druku marek na cele państwowe.

Dzisiaj państwo posiada 18.500.000 dolarów

a w Centralnej Kasie państwowej po wypłaceniu uposażeń na kwiecień pozostało 37 tryljonów marek i w P. K. O. 5 tryljonów. Jest to pierwszy wypadek gdy P. K. O. jest winna skarbowi państwa.

Na 13.888.000 płatników podatku majątkowego do 12 518.000 trzeba było zastosować egzekucje.

Godz. 12 m. 30. Premjer Grabski przedstawia dodatnie wyniki sanacji skarbowej, które pozwolą już

w tym miesiącu na budowle rządowe,

powiększenie budżetu wojskowego do 55 mil. złotych i spłacenie długów w Ameryce.

Wywody p. Grabskiego trwające już z górą 1½ godziny słuchane są przez posłów i senatorów z najwyższym napięciem i entuzjazmem.

Wisła opada, wody ustępują

Radosna wiadomość z pod Warszawy

WARSZAWA, 1. III.

Stan wody na Wiśle obniżył się w ciągu ostatnich 24 godzin **o 24 centymetry.**

Z Siekierek i Czerniakowa napływają coraz bardziej pocieszające wiadomości.

Woda ustępuje w oczach

Ludność wraca do porzuconych domostw.

Tramwaje kursują do Czerniakowa.

Ogółem biorąc — dobrze.

W Jugosławji parlament uchwala budżet

Przy akompanjamencie wymierzanych policzków i w ogniu rewolwerowym

BIAŁOGRÓD (PAT). Posiedzenie Skupszczyny, które rozpoczęło się wczoraj o godz. 9-ej — zostało przerwane o godz. 14 i wznowione o godz. 16-ej.

Kiedy dziś o godz. 6 rano przystąpiono do głosowania nad punktem budżetu, dotyczącym opieki społecznej, między radykałami Stefanowiczem i dr. Kociczem z jednej strony, a demokratą Ćicinceniczem z drugiej, przyszło do bójki, przyczem dr. Kocicz wymierzył Ćicinceniczowi dwa policzki.

W toku bójki, jaka się wywiązała, kilku posłów radykalnych wydobyło rewolwery i dało szereg strzałów. Z trudnością udało się przywrócić porządek.

Przywódca opozycji, Dawidowicz, złożył w imieniu całej opozycji oświadczenie, że z powodu nielegalnego postępowania rządu, który jest rządem mniejszości, opozycja opuszcza Skupszczynę i nie będzie brała udziału w pracach parlamentarnych.

Opozycja wróci do parlamentu dopiero wtedy, gdy wszystkie mandaty posłów opozycji zostaną w ciągu tygodnia zweryfikowane. Po tem oświadczeniu wszyscy opozycjoniści opuścili salę.

Po jednogodzinnej dyskusji budżet przyjęto w trzeciem czytaniu 124 głosami.

W ciągu popołudnia prezes Skupszczyny Jovanowicz i prezydent ministrów Pasicz udali się do króla. Następnie został wezwany na audjencję przywódca opozycji Dawidowicz.

W kołach politycznych sądzą, że król zamierza pośredniczyć między obu [illegible].

Nowe szlify i lampasy

Dwadzieścia trzy awanse generalskie

WARSZAWA, 1. III.

Wczoraj p. Prezydent Rzeczypospolitej podpisał 1627 awansów oficerskich za rok 1923.

Generałami brygady zostali mianowani następujący pułkownicy: Dąb-Biernacki [illegible], Orlicz-Dreszer Gustaw, Burhardt-Bukacki Stanisław, dr. Marjan Kukiel, Zagórski Włodzimierz, Górecki [illegible], Tadeusz Stachiewicz Julian, Litwinowicz Aleksander, Pożerski Olgierd, Śląski Eugenjusz, Schubert Edward, Prich Rudolf, dr. Jakesch Stanisław, Gruber Edward, Becker Józef, Schindler Józef, Taczak Stanisław, Fitz Henryk, Małachowski St., Thommée Wiktor i Kraupa Bolesław.

Pierwsza amnestja w Sowdepji

Otrzymali ją... niemcy

MOSKWA (PAT). Prezydjum komitetu wykonawczego i prezydjum związku republik sowieckich postanowiły udzielić amnestji niektórym z pośród skazanych niedawno niemców nadwołżańskich.

[illegible]

Defraudacja w Banku Stołecznym na 100 miljardów zgórą

Dyrektor filji Jan Semadeni aresztowany

Jest to „ofiara" sanacji

(Telefonem od warszawskiego korespondenta)

WARSZAWA, 1. III.

Niesłychaną sensację i niebywały popłoch w sferach bankowych wywołała wiadomość, że wczoraj około godz. 1-ej po południu aresztowany został

Jan Semadeni, dyrektor filji Stołecznego Banku,

przy ul. Marszałkowskiej 105

którego oddział główny mieści się na pl. Napoleona.

Popłoch ten ma aż nadto uzasadnione przyczyny.

W okresie dosanacyjnym niemal wszyscy urzędnicy banków, mający [illegible] swego kierowniczego stanowiska dostęp do kasy swej instytucji, brali jaknajżywszy udział w orgji spekulacyjnej, kapitał obrotowy czerpiąc

z gotówki klijentów.

Była to gra tak pozbawiona ryzyka, że któżby się oparł pokusie!

„Pożyczenie" z kasy swego banku potrzebnej sumy na 1—2 dni było rzeczą nie do spostrzeżenia dla władz, a jedna „murowana" tranzakcyjka na własną rękę [illegible] kapitał obrotowy [illegible] powiększony.

W „bajdy" o sanacji

mało kto wierzył, [illegible] nie przypuszczał, że gruntowny przewrót stosunków [illegible] nagle, tak z dnia na dzień prawie.

Kto „miał nosa" i w porę zdążył się wycofać, pieniądze do kasy swej instytucji zwrócił, ten... może się cieszyć z sanacji.

Ale, kto...

Dyrektor Jan Semadeni „nie zdążył". Moment sanacji zastał go przy jakiejś

większej operacji za cudzą gotówkę

i... gdy zleciało nagle wszystko na łeb na szyję, nie było ratunku.

Semadeni, trzeba mu to przyznać, spieszył się w „robieniu majątku". Gotówkę z kasy „swej filji" rozlokował w kilku jednocześnie operacjach,

„grał na cztery ręce",

zakupił walutę, akcje, operował pożyczkami i t. d.

Nagły zwrot na rynku raptowny spadek wszystkiego wytworzył sytuację bez wyjścia.

W kasie bowiem brakowało **przeszło 100 miljardów marek.**

Niedoboru tak olbrzymiego nie było skąd pokryć.

„Szczęściem" władze bankowe [illegible] nie pilnie wglądały w sprawy swej filji, „nieszczęściem" — władze policyjne w te wielkie afere wejrzały.

Zawiadomiony o podejrzeniach [illegible] dyrektor naczelny p. Stefan Müller, nie chciał im dać wiary. Semadeni posiadał widać całkowite zaufanie swych władz.

Pobieżny

rzut oka na pozycje książkowe powiedział prawdę.

Niewiadomo jak dawno dyr. Semadeni czerpał z funduszów swego banku, bowiem prawdopodobnie w miarę napływających zysków pokrywał niedobór.

Z ostatniego miesiąca nie zdołał pokryć przeszło [illegible] miljardów.

Aresztowany, przyznał się do defraudacji, tłomacząc, że spotkał go zawód, nie powiodły się operacje, „zarwał go ktoś" i na czas „pożyczki" nie zwrócił.

Jest więc „ofiara" sanacji.

Lotem błyskawicy rozeszła się wczoraj wieść o aresztowaniu, żywo komentowana w sferach bankowych, dyskutowana na wczorajszej giełdzie.

Dyr. Semadeni jest człowiekiem żonatym, ma dwoje małych dzieci, zamieszkiwał w czteropokojowem, komfortowem mieszkaniu przy ul. Nowogrodzkiej nr. 6.

Konwencja kolejowa polsko-sowiecka

Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach do Warszawy przybywa z Moskwy delegacja rządu rosyjskiego, w celu zawarcia z Polską konwencji kolejowej.

Zasadnicze punkty tej konwencji są już w ogólnych zarysach ustalone.

DEPESZE Z DZISIEJSZEJ NOCY

W Odesie runął wielki czteropiętrowy dom mieszkalny. Dwie osoby zabite, wiele ciężko rannych.

W Sztokholmie zawiązało się nowe towarzystwo komunikacji powietrznej z siedzibą w Sztokholmie.

W Monachjum w dniu 1 kwietnia, jako w dniu ogłoszenia wyroku w procesie Hitlera, — zakazane zostały wszelkie zgromadzenia.

Rumuński sztab generalny zapoznaje się z armją polską

Na zaproszenie ministerjum spraw wojskowych przybył do Warszawy generał adjutant Jego Królewskiej Mości króla Rumunji p. Floresco, szef oddziału operacyjnego rumuńskiego sztabu generalnego, aby się zapoznać z wojskowemi urządzeniami w Polsce. Gen. Floresco odwiedzi również Kraków, Poznań i Wilno.

Motocyklista na trybunie widzów

KOLONJA (PAT). Podczas wyścigu motocyklów jeden z motocyklistów, jadący z szybkością 120 klm. na godzinę, — wpadł na publiczność. Dwie osoby zabite, wiele ciężko rannych.

Krwawe rozruchy na Filipinach

NOWY YORK (PAT). — Z wysp Filipińskich donoszą o krwawych rozruchach, przyczem podczas walk [illegible] śmierć poniosło około [illegible] jowców.

GIEŁDA

WARSZAWA, 1. III.

Tendencja b. słaba. Podaż akcyj olbrzymia.

Notowania oficjalne.

Dolary St. Zjedn. 9850, 9300.
Franki franc. 517.5.
Frank złoty 1800.
Belgja 409, 405.75.
Bukareszt 48850, 48550.
Holandja 3460, 3435.
Londyn 40250, 39975.
New Jork 9350, 9300.
Paryż 520, 517.
Praga 279.75, 267.25.
Szwajcarja 1632.5, 1623.75.
Wiedeń 132.1, 131.
Włochy 411, 407.
Miljonówka 1000, 950, 980.
8 proc. poż. złota 14000 (bez kuponu) na 1/IV.
6 proc. Bony złote 1350, 1400.
Poż. dol. 5150, 5125 (bez kuponu) na 1/IV.

Akcje.

B. Handlowy 30000, 28250, — 28500.
B. dla H. i Przem. 5500, 5400.
B. Kredytowy 1900.
B. Handl. w Poznaniu 8500, — 9000.
B. Przem. we Lwowie 1700, — 1650, 1800.
B. Tow. Spółdz. 18000.
B. Wil. Pr. Handl. 325.
B. Zachodni 1—5 em. 10500, — 9500.
B. Zw. Ziem. 775.
Cerata 700.
Sole Potasowe 20500, 20000.
Grodzisk 2775, 2800.
Kijewski 1500, 1200, 1400.
Puls 1425, 1450.
Spiess 3900.
Wildt 770.
[illegible] 14000, 14750, 15000.
[illegible]
Goslawice 4750.
Michałów 2750.
Niełdew 22000.
Ostrowite 4250, 5000.
Tow. Fabr. Cukru 15000, [illegible] 15300.
Firley 3500, 3400, 3525.
Łazy 600, 630, 625.
Warsz. Tow. Kop. Węgla 20000 21250 1), 21000, 21500 2), — 22500, 22000, 22250 3), 23000 22500, 22650 4).
Pol. Przemysł Naft. 1—2 em. — 3450, 3 em. 3200.
Nobel 1—5 em. 7150, 6900, 6 em. 7050.
Lenartowicz 700.
Cegielski 2250, 2100, 2175.
Fitzner 34000 4).
Lilpop 2525, 2475.
Modrzejów 35000 1), 42000, — 40000 3), 45000, 43000.
Norblin 2700, 2600, 2650.
Orthwein 2000, 2025.
Ostrowieckie 41250, 37500, — 37750.
Parowozy 1700, 1575.
Rudzki 1—4 em. 6500, 6550, — 6450 1), 6700, 6500 2), 7200, — 6500 3), 7100, 6750, 5 em. 6900 6400.
Starachowice 14200, 13900, — 14125.
Ursus 1—2 em. 4700, 4800, — 4725.
Zieleniewski 38000, 38250.
Wulkan 18500.
Zj. Pol. F. M. 1350.
Żyrardów 1525000, 1475000, — 1480000.
Zawiercie 180000, 185000.
Belpol 350.
Borkowski 5800, 5675, 5700.
Jabłkowscy 725, 675, 700.
Syndykat Rol. 9000.
Zach. Tow. H. i P. 800.
Transport i Żegluga 1—6 em. — 725, 675, 710, 7 em. 575, 600.
Ćmielów 3250, 3000.
Haberbusch 25750, 25000, 25[illegible]
Dźwignia 750, 725.
Klucze 875, 850.
Mirków 7500.
Spirytus 8700 2), 8800, 8200 [illegible] 9000, 8500 4).

Starostwo Białostockie
Egzemplarz obowiązkowy
Bibljoteka Uniwersytecka

W krzyżowym ogniu zarzutów

zachwiały się podstawy organizacyjne Kas Chorych

Ogólnokrajowy zjazd rozpatrzy materjał dostarczony przez ankietę

WARSZAWA, 2. IV.

W ostatnich kilku tygodniach część prasy poddała niezwykle ostrej krytyce działalność Kas Chorych wogóle, kierując atak zwłaszcza na warszawską Kasę Chorych, jako będącą najbliżej pola widzenia autorów zarzutów.

Krytyka ta i zarzuty (którym niejednokrotnie pismo nasze dawało wyraz), nie ograniczały się wszakże do pewnych, określonych faktów i konkretnych ujemnych objawów z zakresu bądź lecznictwa, bądź administrowania, lecz godziły wprost w podstawy organizacyjne oraz podważały zasady ubezpieczenia społecznego na wypadek choroby.

Celu tego zresztą zgoła nie osłaniano, oświadczając na początku kampanji antikasowej, że ma ona służyć „torowaniu drogi do

nowelizacji ustawy o Kasach Chorych".

Projekt noweli ostatnio został już wniesiony do Sejmu i pewnie niedługo wypłynie na jego forum.

W organizacjach robotniczych i pracowniczych sprawa ta wywołała już zrozumiałe zainteresowanie, ma jej być poświęcony szereg konferencyj, zebrań, wieców, pism i broszur.

Tymczasem z inicjatywy zarządu i dyrekcji Kasy Chorych m. Warszawy organizuje się

ogólnokrajowy zjazd Kas Chorych

w mieście naszem.

Na posiedzeniu plenarnem władz Kasy postanowiono Zjazd delegatów Kas Chorych w Polsce zwołać na d. 27 i 28 kwietnia r. b.

W celu należytego przygotowania i opracowania programu Zjazdu, a także poważnego, przemyślanego ustosunkowania się do wniesionej „noweli", rozesłano już zarządom Kas Chorych w Polsce ankietę, formułującą

najistotniejsze sprawy

ubezpieczenia od choroby.

Ankieta zawiera *22* kwestje, na które zwrócona jest uwaga teoretyków i praktyków ruchu ubezpieczeniowego, a nawet szerokiej publiczności.

Wśród tych pytań naczelne miejsce zajmuje pytanie: czy należy utrzymać przymus ubezpieczenia, czy też przejść do systemu dobrowolnych ubezpieczeń; następnie sprawa terytorjalności; zwężenia zakresu ubezpieczonych w zależności od wysokości zarobków i poszczególnych zawodów; sprawa sanatorjów, lecznic, uzdrowisk i t. p.; sprawa własnych aptek i t. p.; zamyka ankietę doniosła sprawa ingerencji państwowej do Kas Chorych, jako instytucyj opartych na samorządzie i sprawa wysoce krępujących samorząd Kas okręgowych urzędów ubezpieczeń.

Słowem, Zjazd stanie w obliczu doniosłych zagadnień w momencie ważkich, gotujących się uchwał ciał prawodawczych.

Towarzysz Dąbal nie tęskni za Polską

Bogu dzięki i Polska za nim nie wzdycha

Własne auto, mieszkanie w pierwszorzędnym hotelu, złoty zegarek i inne komunistyczne „szczególiki"

W sowieckiej gazecie „Wieczorowa Moskwa" znajdujemy dłuższy felieton, poświęcony „towarzyszowi Dąbalowi i jego życiu w Rosji sowieckiej".

Dąbal mieszka wraz ze swą rodziną w 2-ch pokojach „Pierwszego sowieckiego domu" — tak się teraz nazywa jeden z najwykwintniejszych hoteli dawnej Moskwy „Łoskutnaja".

W jednym z tych pokojów jest małe „muzeum polskiej rewolucji". Ściany są zawieszone plakatami agitacyjnemi, wykresami, mającemi ilustrować rozwój idei komunistycznej w Polsce. Dwa portrety Marksa i Lenina zdobią ścianę naprzeciw drzwi, pod niemi wisi duża fotografja Dzierżyńskiego z osobną dedykacją.

„Towarzysz" Dąbal w rozmowie z przedstawicielem „Wieczorowej Moskwy" oświadczył, że

„bynajmniej nie tęskni za Polską,

gdzie go dusiła burżujska atmosfera".

Obecnie Dąbal pracuje w polskiej sekcji centr. kom. rosyjskiej komunist. partji.

W rozmowie, którą tutaj przytaczamy, niepokoi szczególnie oświadczenie Dąbala co do zadań propagandy komunistycznej wśród polaków w Rosji.

— Propaganda komunizmu wśród polaków — mówił Dąbal — opiera się głównie na antyreligijnej agitacji. Trzeba zniszczyć w polskiej klasie pracującej zakorzenione w niej do głębi tradycje i wierzenia, o które rozbija się każdy atak komunistycznej propagandy.

O tem, jak się powodzi w Rosji p. Dąbalowi, świadczą w przytaczanym artykule dwa krótkie zdania (poza faktem, że mieszka on w pierwszorzędnym hotelu).

Dowiadujemy się więc, że Dąbal ma

własny samochód

i że w czasie rozmowy bawił się „piękną dewizką złotego zegarka".

Oba te „szczególiki" zdają się świadczyć, że co innego komunistyczne gadanie, a co innego życie wygodne i beztroskie.

Podwyższenie towarowej taryfy kolejowej

Z dniem 5 kwietnia ministerjum kolei żelaznych podwyższa taryfy towarowe od 25 do 30 procent w ten sposób, że grupy towarów z niższych kategoryj zostaną przeniesione do wyższych o jedną kategorję.

Podwyżka ta ma na celu wyrównanie budżetu kolejnictwa, który do tej pory przynosi jeszcze deficyty.

Związki spółdzielcze będą dziś obradowały

WARSZAWA, 2. IV.

W lokalu Tow. Aprowizacji Miast odbędzie się zebranie przedstawicieli wszystkich ogólno - krajowych związków spółdzielczych w celu omówienia planu dalszej akcji prowadzonej przez zorganizowanych spożywców.

Między innemi omawiane będą postulaty spożywców, których rząd dotąd nie uwzględnił. Chodzi też o Główny Urząd Zywnościowy, którego zadaniem jest zaopatrywanie miast i spółdzielni w zboże i mąkę.

Mimo utworzenia ostatnio Rady nadzorczej, urząd ten żadnej zmiany w dotychczasowej swej działalności nie wykazuje.

„A la gełde comme à la gełde"

Dziś tak, jutro... nic niewiadomo

WARSZAWA, 2. IV.

Po sobotniej lekkiej poprawie kursów, wczorajsze zebranie giełdowe uległo ponownej depresji. Większość papierów dywidendowych straciła na kursach. Poszczególne jednak akcje miały tendencję zwyżkową, a różnice kursowe Polskiej Nafty i Lenartowicza dochodziły do 25 proc. Mocniej zarysował się popyt ze zwyżką na Rudzkiego.

Chemiczne — niejednolicie, przeważnie jednak utrzymały notowania poprzednie.

Cukrowe — na całej linji obniżyły swe kursy. Spadły również węglowe i znakomita większość metalurgicznych. Żyrardów stracił 45 mil., Zawiercie — bez obrotów.

Z handlowych mocniej Borkowski i Polbal. Pozatem lekko poprawiły się akcje Haberbuscha i Puste[illegible] Reszta — zniżkowo.

Waluty bez zmiany. Pożyczki państwowe — utrzymane. Wogóle ruch mało ożywiony, z wyjątkiem dolarów, które nabywano w większych ilościach w związku z zapisami na akcje Banku Polskiego [illegible] kupnem popularnej [illegible] dolarowej premjowej.

Trybuna pracowników mózgu i mięśni

OBYWATELSKIE I PAŃSTWOWE STANOWISKO KLASY ROBOTNICZEJ. STAN BEZROBOCIA W POLSCE.

(Wywiad z naczelnikiem Tadeuszem Ulanowskim).

WARSZAWA, 2. IV.

(a). Od dłuższego czasu krążą głuche wieści o strasznym kryzysie bezrobocia, które Polską wstrząsa i które związane jest ściśle z akcją sanacyjną rządu. Komu na rozsiewaniu tych

hiobowych wieści

zależy najwięcej i kto jest ich najpilniejszym kolporterem i autorem — nie trudno zgadnąć. Lecz raz wreszcie czas położyć kres tym bajkom, które mogą przynieść państwu nieobliczalne szkody.

Kierując się zasadą, że tylko źródłowe informacje mogą ostatecznie zaprzeczyć wszelkiego rodzaju szkodliwemu plotkarstwu, zwracamy się do naczelnika wydziału ruchu zawodowego i polityki pracy w ministerjum pracy i opieki społecznej, p. Tadeusza Ulanowskiego, który w odpowiedzi na pytanie, w jakiem stadjum znajduje się obecnie bezrobocie, mówi co następuje:

— Bezrobocie, które do niedawna obejmowało około 120000 robotników, ze względu na

wszechstronne uzdolnienie naszego pracownika.

nie może osiągnąć zawrotnych cyfr zachodnio - europejskich.

— Jak te cyfry się przedstawiają?

— W Niemczech zarejestrowano 5 miljonów bezrobotnych, w Anglji do niedawna było ich około *2* miljonów, później idzie Francja, a następnie Włochy, gdzie liczba pozbawionych pracy jest znacznie wyższa, niż u nas.

— Bezrobocie w Polsce stale się zmniejsza — mówi dalej p. Ulanowski — a uchwalona niedawno przez Sejm ustawa o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, z pewnością wpłynie łagodząco na kryzys.

— Czy robotnicy odnoszą się przychylnie do akcji sanacyjnej rządu?

— Śmiało można powiedzieć, że robotnicy najbardziej czynnie

przyczyniają się do budowy państwa polskiego.

Za przykład niech posłużą następujące fakty: w przemyśle włókienniczym ostatnia waloryzacja płac spotkała się z zrzeczeniem się pracowników 132 proc. należnej podwyżki i zadowoleniem się tylko 36 proc. W górnictwie w tych dniach prawdopodobnie

płace zostaną obniżone o 12 proc.

— co w stosunku do zarobków styczniowych wynosi tylko 5.64 proc. podwyżki. W fabrykach juty, w emaljerni olkuskiej, hutach szklanych, papierniach, tartakach i t. d., obniżka płac wykazuje jasno głęboką świadomość robotnika, że egzystencja państwa jest ściśle związana z jego losem i że zbliżająca się oraz nieunikniona stabilizacja leży w jego interesie.

Przy takim, jak obecnie, — przebiegu pertraktacyj, nawet przewlekły kryzys w przemyśle nie będzie decydująco zagrażał istnieniu państwa, o ile i inne czynniki zechcą zająć podobne stanowisko.

— Na czem polega obecnie akcja pośrednicząca rządu?

— Musimy przedewszystkiem zrównoważyć przyśpieszone tempo ustalania się pieniądza i warunków pracy. Ostatnio przystąpiono do zabiegów, mających na celu wstrzymanie bezrobocia w hucie „Hantke" (Częstochowa) i przędzalni „Kindlera" (Pabjanice). Należy podkreślić, że na czele tych przedsiębiorstw stoją kierownicy, pp. Kregler i Jan Herse, rozumiejący, na szczęście, powagę sytuacji i czyniący ustępstwa w miarę najmniejszych ulg ze strony rządu.

To samo da się powiedzieć o właścicielu emaljerni olkuskiej p. Westen.

A najbliższa przyszłość co nam przyniesie?

— Zbliżająca się wiosna w znacznej mierze przyczyni się do złagodzenia kryzysu przemysłowego i robotniczego. Obecnie bowiem wzmoże się ruch budowlany, część bezrobotnych pochłonie rolnictwo, roboty publiczne o charakterze niezbędnych inwestycyj kanałowych i regulacyjnych.

— Wszystko to kończy swe cenne informacje p. Ulanowski. — stanowczo

odciąży skarb państwa

w jego polityce zapomogowej.

*

Wyjaśnienia, udzielone nam powyżej, każą wyciągnąć taki wniosek:

Dotychczas klasa zarobkująca w znacznej mierze dźwigała na swych barkach akcję sanacyjną, lecz, jak dotąd, robotnicy mają w nagrodę tę pewność, że rząd obecny daje dowody bezstronnej opieki nad prawami robotniczemi, czego mieliśmy dowody w czasie ostatnich pertraktacyj na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Przyszłość więc nie przedstawia się tak „kryzysowo", jakby tego pragnęli ci jak wciąż kraczą przysięgli wrogowie sanacji „pozbawieni" tanich kredytów rządowych.

Wręcz przeciwnie, panowie, wszystko, wbrew wam, składa się jaknajlepiej.

Stosunki polsko-szwedzkie

Nowomianowany poseł polski przy rządzie szwedzkim dr. Alfred Wysocki, przed niedawnym czasem wręczył królowi szwedzkiemu listy uwierzytelniające.

Audjencja trwała kilkanaście minut. W czasie posłuchania, które odbyło się według ceremonjału dworskiego, poseł Wysocki prosił króla o pomoc w usiłowaniach zacieśnienia jeszcze silniej węzłów przyjaźni, łączących oba kraje, a następnie poinformował go o naszej gotowości do zawarcia układu handlowego z Szwecją. Następnie p. Wysocki zaznajomił króla z obecną sytuacją Polski i przedstawił mu doskonałe wyniki akcji sanacyjnej.

Z kolei król wypytywał się o szczegóły uzdrowienia skarbu polskiego, przyczem szczególnie zainteresowało go powiedzenie posła Wysockiego, że dotychczas nie mieliśmy pieniądza polskiego, lecz jedynie znaki obiegowe — pozostawione nam w spadku po niemieckiej okupacji.

Kryzys w górnictwie

Rząd otrzymał pomyślne wiadomości z Zagłębia Dąbrowskiego, dotyczące kryzysu w górnictwie. Według tych wiadomości istnieje możliwość porozumienia między pracodawcami i górnikami.

Likwidacja min. robót publicznych

Na wczorajszem posiedzeniu Rady ministrów między innemi sprawami wybrano komisję dla rozstrzygnięcia kwestji przejęcia przez inne resorty budynków po likwidującem się ministerjum robót publicznych. Na czele tej komisji stanął minister sprawiedliwości.

Pozatem Rada ministrów przekazała komitetowi ekonomicznemu wniosek dotyczący likwidacji nadzwyczajnego komisarjatu do walki z drożyzną i utworzenia państwowej rady spożywczej przy ministerjum spraw wewnętrznych.

SPORT

Po nowe laury, po nowe zwycięstwa Odjazd polskich jeźdźców do Nicei

na międzynarodowe konkursy hippiczne

Dziś wyjeżdża do Nicei grupa jeźdźców polskich, biorących udział w międzynarodowych konkursach hippicznych, które trwać będą od 18 do 30 kwietnia. Skład ekipy polskiej stanowią:

pułkow. szt. gen. Zahorski, podpułk. Römmel, rotmistrz Suski i porucznicy Królikiewicz, Dziedulski i Brzeziński. Na przewodniczącego ekipy został wyznaczony pułk. Zahorski.

Kierownikiem treningu i technicznego przygotowania jeźdźców jest podpułkownik Römmel.

Przedstawiciel do jury — por. Daszewski.

W pierwszym transporcie, czyli dziś, odchodzą do Nicei czterej oficerowie, ośmnaście koni i 6 ordynansów, pozostali oficerowie udadzą się do Nicei w dniu 8 kwietnia b. r.

Należy przypomnieć, że w liczbie wyjeżdżających jeźdźców figurują nazwiska zwycięzców w zeszłorocznych konkursach w Nicei i Rzymie.

Są to pułk. Zahorski, ppułk. Römmel i por. Daszewski.

Zasileni nowemi siłami, ujechże sławę polskiego jeźdźca szeroko rozniosą po świecie.

Cały świat sportowy z zapartym oddechem śledzić będzie wyniki tegorocznych konkursów.

Za naszą ekipą dąży sława zeszłorocznych zwycięstw.

To obowiązuje.

Serdeczne wiec do widzenia serdeczne życzenia nowych zwycięstw i nowych wawrzynów.

Zmiana na stanowisku posła amerykańskiego

Dotychczasowy poseł Stanów Zjednoczonych przy rządzie polskim, p. Huges Gibson, został mianowany na takie samo stanowisko w Bernie Szwajcarskiem.

Posłem amerykańskim w Warszawie ma zostać prof. Pearson.

W swej ojczyźnie prof. Pearson cieszy się jaknajlepszą reputacją ze względu na swoją głęboką wiedzę, szczególnie w zakresie prawa międzynarodowego.

Kasa Chorych w Białymstoku potrzebuje uzdrowienia

Od dnia 10 marca r. b. w Białymstoku trwa zatarg pomiędzy Związkiem lekarzy a p. komisarzem Kasy Chorych dr. Szaykowskim. Zatarg ten ma charakter niezwykle zaostrzony.

Walne zebranie Związku lekarzy, po zebraniu materjałów obciążających, uchwaliło votum nieufności komisarzowi dr. Szaykowskiemu.

Do Warszawy wysłana została delegacja, która złożyła ministrowi pracy i opieki społecznej i komisarzowi Kasy Chorych dr. Sellowi odpowiednie memorjały.

Prasa białostocka w związku z tem podaje szereg materjałów, przedstawiających w świetle niezwykle ujemnem działalność i gospodarkę p. d-ra Szaykowskiego.

Sensacje sportowe dwu dni świątecznych

wyniki piłkarskie z Pragi, Wiednia, Budapesztu, Genewy i Amsterdamu

Ubiegłe dwa święta na wielkich arenach piłkarskich przyniosły szereg spotkań pierwszorzędnego znaczenia sportowego.

Miastem największych atrakcyj była Praga. Mecz „Sparta" (Praga) — „Amatorzy" (Wiedeń) zakończył się nierozegraną 1 : 1. Zdecydowanej przewagi nie wykazała

żadna z drużyn,

dopiero pod koniec „Amatorzy" zdobyli się na energiczniejszy opór, niewyrażony zresztą żadnym punktem. Bramkę dla Wiednia zdobył fenomenalny Wieser, z podania „króla footballu" Szaffera,

strzelając z 25 metrów.

„Sparta" wyrównała z karnego.

Tegosamego dnia rozegrany mecz „Slavia" — „Vienna", przyniósł

niezasłużenie wysoką wygranę Prażanom 5 : 2. „Slavia" nie wykazała odpowiedniej przewagi, „Viennie" do przegranej przysłużył się w znacznym stopniu Horejs. Był to od 10 lat pierwszy mecz obu wymienionych drużyn. Ostatnie spotkanie zakończyło się też wynikiem 5 : 2.

Z Wiednia sygnalizują następujące wyniki: „Simmering" — „Rapid" 2 : 1 (mistrzostwo), „Sportclub" — „Szomathely" 2 : 1. Turniej „Slovana Zidenica" (Czechy) — „Jugoslavia" (Belgrad) 3 : 3. „Slovan" — „Jugoslavia" 3 : 2.

W Budapeszcie grali: M. T. K. — Kispest 3 : 1, F. T. C. — Vivo 0 : 0, Zuglo — Torekves 1 : 0.

W Czechach: Bratislava — Wacker (Wiedeń) 4 : 3, Admira (Wiedeń) — Mor. Ostr. 3 : 3, Pardubice — Kladno 4 : 3.

Z gier międzypaństwowych

Szwajcaria bije, w Genewie Francję 3 : 0, w Amsterdamie Belgja — Holandję 1 : 1.

Pożyczaj—to niekiedy jednak dobry zwyczaj
Wieści z Włoch o włoskiej pożyczce i o przyjaźni z Polską

Przybył wprost z Rzymu i Mediolanu wielki przyjaciel „Kurjera" Czerwonego, wtajemniczony jaknajdokładniej w arkana międzynarodowych obrotów finansowych. Człowiek niezależny, sumienny i śmiały w swych sądach. Pozwolił pociągnąć się za język na temat 400 miljonowej lirowej pożyczki.

— Jak przyjęły Włochy pożyczkę polską

— Nikomu dzisiaj nie przelewa się gotówka, a jednak słyszałem i czytałem same tylko entuzjastyczne głosy, witające realizację tej tranzakcji. Zamierzano poprzednio sprzedawać obligacje po 92 lirów za sto, po tłumnych zapytaniach jednak, szturmujących banki, postanowiono

podwyższyć cenę na 96 za sto.

Czemu to przypisać należy?

— Przedewszystkiem naszemu skrzepnięciu gospodarczemu, wywołanemu akcją sanacyjną obecnego rządu. Mimo potworną propagandę antypolską, o której w Warszawie nie mamy, bo może mieć nie chcemy, najsłabszego pojęcia, nasz organizm państwowy zaczyna

budzić zaufanie zagranicą.

Przysłowie ostrzegające: „nie pożyczaj — dobry zwyczaj" posiada jednak powszechną moc obowiązującą.

— Traci ją bezwzględnie z chwilą kiedy pożyczka przynosi obu stronom niezaprzeczony interes.

— Jaki interes zrobiły na nas Włochy?

— Prócz zysków niezaprzeczonych z operacji finansowej odnoszą nasi najnowsi wierzyciele znaczną korzyść gospodarczą. Oto

południowe Włochy,

a szczególnie Sycylja, utyskująca na zastój w ruchu handlowym — zyskują dla swych zbiorów tytuniowych nowy, zabezpieczony rynek zbytu. Przekonany jestem, że w pierwszym roku nie zdołają oni, mimo wszystko, dostarczyć całych umówionych 2 miljonów kg.

— Dlaczego rząd włoski dbał tak bardzo przy zawieraniu umowy o korzyści i dobry humor swych południowców?

— Tu już widoczne są szwy polityczne. Południe Włoch — to socjaliści,

nieprzejednani antagoniści Mussoliniego,

który przeprowadza obecnie wybory. Korzystna umowa gospodarcza tępi ostrze agitacji jego przeciwników.

— A międzynarodowe tło polityczne pożyczki?

— Jest zapewne i wolno go się domyślać. Włochy usamodzielniają się w polityce światowej. Coraz silniej zaznaczają swoje

mocarstwowe dążności na morzu Śródziemnem.

Nie chcą być trabantami ani Francji ani Anglji. Zawarliby przymierze z Francją na warunkach: równi z równymi. Zanim dopną tego, jednają sobie sprzymierzeńców mniej możnych. Pogodziły się z Jugosławją i do nas wyciągnęły dłoń otwartą. Stosunek Polski i Włoch do Rosji, zwłaszcza pod względem gospodarczym, może przybrać kształty

dobrze rozwijającej się spółki.

Sojusz Francji z Polską posiada przedewszystkiem charakter obronnej wprawdzie, ale wojskowej konwencji. Mussolini natomiast zaznacza na każdym kroku swe pokojowe tendencje. Ufundował więc przyjaźni polsko-włoskiej

podwozie finansowo - gospodarcze.

Mojem zdaniem od pomysłowości panów z Wierzbowej zależy, czy zdołamy rozszerzyć i utrwalić w chwili obecnej znakomitą naszą postawę w Rzymie.

Spekulanci
wywiozą całą Polskę do wrogów
za fałszywemi pozwoleniami i przez zieloną granicę

Już nie Walutenhaber et Comp!

Nie!

To się już nie opłacał

Teraz firma się nazywa— jak w tytule.

Jej dyrektorzy — to te czarne trzydzieści tysięcy, które figurują w tajnym rejestrze nadk. Wiskowskiego...

Jej operacje — to wwóz i wywóz, ale nadewszystko tych artykułów, któremi

handlować nie wolno!

Jej agenci — to rozbitkowie nieboszczki Czarnej giełdy. Co słabsze — powróciło do drobnego handlu lub faktorstwa.

Co tęższe — zabiega, pośredniczy, skupuje,

wykupuje, przekupuje,

i — podróżuje, podróżuje!...

Idąc po ich tropie — natkniemy się w Wilnie lub Równem na czerwone od krwi

złoto bolszewickie.

W ciągu 10-minutowego postoju w Tczewie złoto zamieni się na miejsca w walizach z

kokainą,

powracającą na zielone kresy.

Przez Tczew przechodzie także jegomość celem zorganizowania

wykupu akcyj

określonego przedsiębiorstwa i przerzucenia ich na Pragę i Wiedeń. W powrotnej drodze z walizką

sacharyny

zniknie on na Katowickiej granicy.

Ale w Gdańsku z jego udziałem wkrótce odbędzie się mała konferencyjka. Przybędą na nią osobistości o rosyjskim akcencie i dołączą mały pakiecik

bolszewickiej bibuły

do następnych transportów. Na całą Polskę pracuje się z Gdańska bez cła, podatków i kontroli.

Tędy za przeróżnemi

nieczystemi frachtami

znikają z Polski niezliczone masy zboża, drzewa, cukru, jaj, których potem brak na polskim rynku.

Tam firma nasza doznaje najgorętszego poparcia licznych

agentur bolszewickich,

z któremi przyjemniej pracować niż z p. Wiskowskim.

Oto pobieżny szkic operacyj firmy.

Dziś, Zaraz,

jaknajśpieszniej, trzeba zaopatrzyć granice Rzeczypospolitej, zwłaszcza Gdańską!

Trzeba to zrobić z

całą energią

zanim staniemy oko w oko z nową, wyraźną formą ataku ze strony zdolnej, niesłychanie przebiegłej i niewątpliwie knującej coś nowego

czarnej trzydziestki.

Morderczyni księdza w domu obłąkanych
Nowa heroini ukraińska
Domagała się
śmierci na szubienicy

Pisma amerykańskie donoszą, że [illegible] Strutyńska, która przed kilkoma miesiącami zamordowała ks. Bazylego Steciuka

w konfesjonale

w cerkwi św. Michała Archanioła, została przewieziona do domu obłąkanych w Kankakee wprost z sali sądowej po przerwaniu procesu.

Strutyńska, która ciągle dotychczas domagała się

śmierci na szubienicy,

aby mogła zginąć jako „męczenniczka za naród ukraiński", zachowywała się spokojnie w sądzie. Jeden ze świadków opisał scenę morderstwa, poczem dwaj eksperci zeznali, że morderczyni jest

obłąkana.

Sędzia Lewis wydał polecenie odstawienia jej do Kankakee, oświadczając, że byłoby morderstwem skazać na śmierć kobietę, która nie była odpowiedzialna za swój czyn.

Całą winę za wojnę światową ponosi więc b. cesarz niemiecki — Wilhelm
Podły tchórz podpisał akt mobilizacyjny

W Londynie ukazał się pierwszy numer miesięcznika poświęconego sprawom obrony państwa. Czasopismo to p. t. „The Fighting Forces" ogłasza w okazowym zeszycie urywek z pamiętnika

podpułkownika Russella,

który bezpośrednio przed wybuchem wojny pełnił służbę angielskiego attaché wojskowego w Berlinie.

Urywek z pamiętnika Russella zajmuje się szczególnie osobą cesarza Wilhelma. Autor angielski twierdzi, że zdetronizowany kaiser był zdecydowanym pacyfistą i ideałem jego było miano:

władcy pokoju.

Russel niejednokrotnie miał sposobność rozmawiania z niemieckimi oficerami, którzy byli przekonani, iż za życia Wilhelma II,

nie przyjdzie do wojny.

Pomimo to w Niemczech pobrząkiwano szablami na lewo i na prawo, forsowano zbrojenia z taką szybkością, iż zwróciły one uwagę ościennych państw, a cesarz nie omijał żadnej sposobności, aby wygłaszać

wojownicze mowy.

W kraju dochodziła coraz bardziej do znaczenia partja wojenna, na której czele stał Kronprinz, a w pewnej chwili wpływy jej wzmogły się tak bardzo, iż cesarz musiał im ulegdz.

Angielski attaché twierdzi, iż w roku 1914, Wilhelm był jedynym człowiekiem, który mógł powstrzymać wybuch wojny, a skoro tego nie uczynił, stał się jej sprawcą.

Motywy, które skłoniły cesarza do podpisania rozkazu mobilizacyjnego były raczej osobistej, niż politycznej natury. Cesarz zazdrościł najstarszemu swemu synowi popularności w narodzie — rozumiał, iż do wojny przyjść musi prędzej czy później, nie chciał więc zostawiać swemu synowi laurów zwycięstwa.

Skoro jednak przedłożono mu do podpisu akt wypowiedzenia wojny, długo się namyślał, a gdy wreszcie go podpisał, odezwał się do swych jenerałów:

Panowie, zrobiłem to, coście odemnie zażądali, ale będziecie tego

gorzko żałować.

W kołach wyższych oficerów niemieckich panowało przed wojną powszechne przekonanie, iż dwa narody powinny podzielić się

panowaniem nad światem — a to — Anglicy i Niemcy. Narody łacińskie są już przeżyte i zdegenerowane, przeto niezdolne do samoistnego życia, a inne rasy tak intelektualnie nizko stojące, iż powinny służyć Niemcom albo Anglikom.

Z sądami tymi spotkać się było można na każdym kroku, tem boleśniejsze więc było rozczarowanie, gdy „zdegenerowana rasa francuska" odniosła zwycięstwo i obezwładniła niedoszłego tyrana Europy.

Rosyjski filozof został mysim profesorem
Wykształcił już 5 pokoleń tych pachnących gryzoniów
Zabiera się do szóstego

Słynny rosyjski filozof, Pawłow, ogłasza w jednym z francuskich przeglądów naukowych doświadczenia, jakie czyni nad badaniem

instynktu u zwierzat.

Uczony wytresował kilkanaście białych myszy, które przybiegają po pożywienie na odgłos elektrycznego dzwonka.

Aby to się stało — musiał aż 300 razy zestawiać odgłos dzwonka z rozdawaniem żywności.

Po tak długiem dopiero ćwiczeniu wywołał Pawłow u myszy skojarzenie głosu dzwonka z przyjmowaniem pokarmu.

Z drugiem pokoleniem tych tresowanych myszy, rozpoczął Pawłow takie same doświadczenia.

Wystarczyło jednak

100 lekcyj,

aby myszy przybiegały po żywność.

„Z trzeciem pokoleniem poszło jeszcze łatwiej.

Po 30 próbie myszy pojęły o co chodzi.

Czwarte pokolenie reagowało już na 10 prób, a piątemu wystarczyło 5 lekcyj, aby zbiegały się na odgłos dzwonka.

Pawłow czyni obecnie doświadczenia z szóstem pokoleniem i przypuszcza, że doprowadzi do tego, iż jedna z następnych generacyj przybiegać będzie do niego na głos posłyszanego po raz pierwszy w życiu dzwonka.

Fizjologowie śledzą z zainteresowaniem doświadczenia Pawłowa i przypuszczają, że otwierają one nowe horyzonty, które będą mogły znaleźć zastosowanie w wychowaniu pokoleń ludzkich.

Matka padła trupem z sercem przestrzelonem z ręki synka
dziewięcioletniego

Na jednem z przedmieść londyńskich zdarzył się przed 4 dniami wstrząsający wypadek: Dziewięcioletni chłopak, uczeń 3 klasy szkoły ludowej,

zastrzelił własną matkę

i spowodował ciężką chorobę swego ojca.

Wypadek ten zdarzył się w domu elektromontera Jararda.

Monter zajęty był pracą w pobliskiej fabryce, podczas, gdy żona jego przygotowywała śniadanie, oczekując na najmłodszego syna Charla, który długo jakoś nie wracał ze szkoły.

Tymczasem chłopak zamiast wrócić do domu, udał się do mieszkania swego „przyjaciela" Freda, albowiem miał dostać od niego na przeciąg 24 godzin,

prawdziwy rewolwer.

Broń tę ukradł Fred ojcu i pochwalić się pragnął przed swym kolegą z jej posiadania. Mały Charlie nie posiadał się z radości, owinął broń w papier i promieniając ze szczęścia wkroczył do domu.

Zaraz po obiedzie, udał się do pokoju ojca i kuzynowi swemu, o dwa lata od siebie starszemu,

pokazał rewolwer.

Obaj chłopcy nie mieli pojęcia, jak należy się obchodzić z bronią i nie przypuszczali, iż jest ona nabitą.

Naraz padł strzał i dziwnem zrządzeniem losu ugodził matkę zajętą w kuchni.

Kula

trafiła w serce

i kobieta runęła natychmiast martwa na ziemię.

W pięć minut był już lekarz na miejscu wypadku, ale mógł tylko

skonstatować śmierć.

U trupa matki stał Charlie zanosząc się od rzewnego płaczu.

Tymczasem kuzyn jego pobiegł zawiadomić Jararda o nieszczęściu.

Nieszczęśliwy człowiek, gdy dowiedział się o śmierci swej żony dostał ataku serca i leży ciężko chory.

Ochotnik do krzesła elektrycznego
Chce zginąć zamiast skazanego na śmierć mordercy
i na własny koszt przybyć na miejsce egzekucji

Wychodzący w Buffalo dziennik polski „Telegram" zamieszcza niezwykle sensacyjną wiadomość:

J. Kirkwood, lat 50, zamieszkały w Filadelfji, napisał do gubernatora list z oświadczeniem, że gotów zginąć na krześle elektrycznem zamiast Trinkle, skazanego na śmierć

za morderstwo.

Kirkwood radzi, by kara Trinkle'a została zamieniona na 10 do 15 lat więzienia, a po upływie tego czasu więzień będzie jeszcze dosyć młody, by użytecznie pracować

dla społeczeństwa.

Kirkwood, motywując swą niezwykłą prośbę, oświadcza, że jest złamany na zdrowiu i nie może już zarobić wiele; zresztą przez swą ofiarę chce „dać poznać ludzkości co znaczy

kara śmierci".

Osobliwy ochotnik do krzesła elektrycznego wyraził nawet gotowość opłacenia z własnych funduszów podróży

na miejsce egzekucji.

Gubernator oddał niezwykły list radzie pardonowej, która poinformowała Kirkwooda, że w stanie Pensylwanja nie ma prawa, któreby pozwalało na taką zamianę ofiar krzesła elektrycznego.

Rewolucja przeciw kulturze „zgniłego zachodu" udała się wyśmienicie
Bolszewik zamiatający ulice
zarabia 4 razy tyle, co profesor uniwersytetu

Rządy bolszewickie wywarły swój niszczycielski wpływ nietylko na stanie finansowym Rosji, ale przyczyniły się do

upadku nauki.

Sławne niegdyś uniwersytety rosyjskie, które wydały tylu

znakomitych badaczy i uczonych.

są dzisiaj marną karykaturą instytutów naukowych.

Brak im wszystkiego. Laboratorja opustoszały, gdyż z powodu niedostatku środków naukowych, instrumentów i t. d. nie mogą się odbywać doświadczenia.

Rząd nie troszczy się o wyższe uczelnie, a jak daleco okazuje swą

obojętność dla nauki,

dowodzi choćby taki drobny fakt, iż odmawia uniwersytetom środków nawet na opał i na oświetlenie.

Gaże profesorskie urągają zaś

zdrowemu rozsądkowi.

Pensja zwyczajnego profesora uniwersytetu wynosi w tej chwili 28 rubli złotych, asystentów 23 ruble, a pomocników technicznych 11 rubli złotych.

Pobory te nie wystarczają na zaspokojenie najprymitywniejszych potrzeb ludzkich.

Najgorszy niewykwalifikowany robotnik pobiera 3 lub 4 razy więcej, niż zwyczajny profesor uniwersytetu rosyjskiego...

Nic więc dziwnego, iż młodzież nie entuzjazmuje się nauką, gdyż los znakomitego uczonego i badacza jest w Rosji znacznie gorszy, niż robotnika zamiatającego ulice.

Od Agrykoli aż po Dunaj
Wyniki niedzieli piłkarskiej

WIEDEŃ, (PAT). Zawody piłki nożnej pomiędzy „Rapid" — „Amatorzy" dały wynik 2:2 (1:1); „Vienna" — „Sportklub" 2:0 (0:0); „Rudolfshügel" — „Hakoah" 1:0 (0:0).

Poardy praktyczne

SZPARAGI W PARAFINIE

„La science pratique" podaje ciekawy sposób konserwowania szparagów w stanie świeżym i zapewnia o doskonałych rezultatach.

Wybiera się najpiękniejsze szparagi bez skaz, myje się je ostrożnie w wodzie i wyciera delikatną suchą ściereczką. Następnie, do suchego, obszernego naczynia szklanego nasypuje się warstwę mieszaniny, składającej się z ośmiu części wagowych mąki, ośmiu części otrębów i jednej części soli kuchennej, na której układa się warstwę szparagów, zasypuje mieszaniną, potem znów układa się szparagi i t. d. po brzegi naczynia. Na zakończenie zalewa się parafiną. Naczynie, mąka, otręby i sól muszą być doskonale wysuszone.

W tym stanie szparagi można przechowywać kilkanaście miesięcy.

MODA A KIESZEŃ
Pani Paspartu

Nie ograniczając się do żurnalów, chciałam zasięgnąć języka o modzie zagranicznej u osoby, która wróciła właśnie z ognisk mody wielkoświatowej. Jest nią pani Paspartu, niezmordowana podróżniczka, tem więcej zdumiewająca, że objeżdża świat i bywa absolutnie wszędzie, nie mając w kieszeni grosza (w żadnej walucie). P. Paspartu jest amerykanką. Założycielem jej rodu był pewien krowi chłopiec (proszę nie myśleć, że cielę tylko cowboy w języku purystycznym). Na ród jej złożyło się 10 narodów, z których każdy wydelegował [illegible]dziej wścibskiego przed[illegible] (cielkę). Nic dziw[illegible] krew pani Paspartu [illegible] vollapükiem, ciągną[illegible] do skandalów o między[illegible]wej skali. Że jednak [illegible] obdarzył ją pewnemi [illegible]ulami i noskiem zbyt [illegible]skim, ażeby mogła ucho[illegible]za piękność skandaliczną, [illegible]ciła się zawodowi re[illegible]erki pism w 10 językach [illegible]go rodu. W ten sposób wy[illegible] się tajemnica jej zadziwiających bezpieniężnych podróży, gdyż pani Paspartu jest zaopatrzona w przeróżne wizy, ulgi i zniżki, pozatem w niezliczoną ilość zaproszeń i biletów, które wozi w osobnym bagażu.— słowem nie ma dla niej rzeczy niedostępnych. Pierwsze pytanie, które zadałam tej zdumiewającej osobie, było pytaniem fachowem.

— Jak szanowna pani radzi sobie z toaletami, bywając w tylu miejscach naraz?

— Barzo prosto — odpowiedziała podróżniczka.—Ponieważ nie mam pieniędzy i nie znoszę bagażu, mam jeden tylko kostjum angielski. Jest to trotteur (deptair) poranny, w którym chodzę na wystawy, do muzeów, do cukierni, do kinematografu, na zebrania popołudniowe i do teatru, nie mówiąc już o podróży i redakcjach. Mam do tego 2 kapelusze, jeden sportowy, drugi wizytowy; 2 bluzki: jedną strojną z krepdeszynu, drugą sportową. Kostjum angielski jest to teraz ta passe partout.

[illegible]

Misz-masz białostockie

Bezimienna Oświata.

Szkoły powszechne w Białymstoku nie noszą dotychczas imion wielkich ludzi nauki lub zasłużonych około oświaty narodowej. Oznaczone są numerkami od 1 do XXII. Zaczyna to już nie podobać się i uczącej się dziatwie szkolnej i jej rodzicom oraz kierownictwom tych szkół i łącznie poczynają się dopominać o imiona chrzestne dla swoich zakładów.

Pierwszą prośbę o zmianę nazwiska wniosła do inspektoratu szkoła powszechna Nr. 18.

Prawdopodobnie nazywać się będzie wkrótce „Szkołą powszechną im. Stanisława Konarskiego w Białymstoku".

Zachcianki na wielki kamień.

Województwo pragnie widzieć w Białymstoku prawdziwie europejskie urządzenia weterynaryjno-sanitarne. I tak: chce mieć dobrze zorganizowaną stację do badania mięsa i wspaniały aparat weterynaryjno-lekarski do nadzoru nad zdrowotnością, ubojem i obrotem bydłem żywem. Wszystko pięknie, ale trzeba mieć na to pieniądze. Bez pieniędzy, których Województwo nie daje na te cele, nic nie będzie, wszystkie samorządy miejskie, wiejskie i powiatowe są gołe.

Tako rzekł Magistrat.

Produkty rolne (zboże) tak jak dotychczas sprzedawać będą w dnie targowe nasze kochane „piasty" na rynkach, Siennym, Starym i Rybnym; tak postanowił Magistrat.

Twarda elektryczność.

Zarząd Elektrowni nie opuści ani grosza za prąd elektryczny, przeciwnie żąda za marzec po zł. pol 1,04 za światło prywatne, zł. pol. 0,38 za światło uliczne, zł. pol. 0,43 za prąd dostarczany do motorów i to wszystko za 1 kwtg.

Jeżeli się na tę propozycję miasto nie zgodzi do dnia 3 kwietnia r. b., to Zarząd Elektrowni przekaże całą sprawę Komisji Rozjemczej, w myśl ustawy z dnia 15 lipca 1920 r.

Miejska Komisja do spraw Elektrowni nie zmieniła swojego stanowiska co do taryfy za prąd elektr., na którem stanęła w dniu 7 marca r.b. na gorącem posiedzeniu Rady Miejskiej; co z tego wyniknie na piątkowem posiedzeniu Rady Miejskiej, trudno przewidzieć.

Kto pomoże w tej opresji?

Skarży się nam w Redakcji wielu nieszczęśliwców, którzy starają się o pełnoczłowieczeństwo (dowody osobiste), że nikt im nie chce stwierdzić tożsamości osoby, nawet z ich najwierniejszą fotografją.

Starostwo wysyła ich do Magistratu, Magistrat mówi: nie mam prawa, idź do Policji albo do Rejenta. W Policji mówią to do nas nie należy. Zaświadczenia rejentalnego Starostwo nie chce przyjmować, bo zazwyczaj świadkowie na zaświadczeniach rejentalnych nie cieszą się pełnem zaufaniem. Cóż ci biedni i bogaci, którzy miljonami i prawie miljardami płacą za te i inne paszporty, poczną, jeżeli nikt im nie będzie nadal chciał wierzyć, że odbitki na papierku są ich konterfektem, a oni sami są właśnie sobą?

Mądra rada nad radami: trzymaj język za zębami!

W każdym fachu bywają dobrzy ludzie.

P. Stefan Kułakowski, z przezwiskiem: świniobójca z Brzostowicy, należy do ludzi jowialnych i towarzyskich. Jakby na przekór swojej okrutnej profesji ma stale pogodne oblicze i rad szuka kompanji. I któżby pomyślał, że te właśnie, niezmiernie cenne zalety pana Stefana staną się powodem niemilej przygody jego własnej i całej dobranej paczki.

Onegdaj po południu szedł „se" pan Stefan z węzełkiem ul. Św. Rocha, podążając ku dworcowi. Po drodze dognał przystojnie odzianego jegomościa o rumianem obliczu i śmiejących się oczach. Pana Stefana aż ściepnęło coś w stronę miłego przechodnia. Pozdrowił go więc uprzejmie, poczem poszła jak z płatka taka oto

ciekawa pogawędka.

— Ja nie tutejszy, z Brzostowicy—wszczął rezolutnie p. Stefan—i idę właśnie na kolej.

— A po co—zagadnął jegomość—teraz przecież żaden pociąg nie odchodzi.

— He, he!—mówił się tamten—może nie odchodzi, a może odchodzi, to... jak dla kogo...

— A Pan właśnie z tych... drugich?—brzmiało pytanie nieznajomego.

— Niby tak. Za godzinę odjadę. Aha, prawda że sztuka!—tryumfował brzostowiczanin.

— Eh, gadaj Pan zdrów—oponował nieznajomy—z próżnego nie nalejesz...

— To też ja nalewam tylko z pełnego. No, no, niech się Pan nie głowi — sam powiem, bo może się i Panu przyda—jął „nawracać" poczciwy p. Stefan. Widzi Pan: to się jedzie towarówką. Daje się maszyniście na wódkę i jedzie się „na piecu" jak u Boga za drzwiami.

— Co też mówicie?—zdumiał się radośnie nieznajomy—a to naprawdę musi być paradna jazda. Cóż kiedyto pewnie potrzeba mieć protekcję, bo i jakże bez znajomości...

— A Pan chciałby może jechać?—spytał ściszony p. Stefan.

— Niczego bardziej nie pragnę!—zakrzyknął się jegomość.

— To przyjdź Pan o 5 na Poleski.

Smutny koniec idylli.

Nieznajomy stawił się akuratnie. Przywitany serdecznie przez p. Stefana poznajomił się z jego towarzyszem podróży i kolegą po fachu, p. Piotrem Kuczyło. Obaj przyjaciele poinformowali nieznajomego, że „wszystko załatwione". Maszynista dostał 5 miljonów na wódkę, miejsce „na piecu" zapewnione.

Wtedy nieznajomy polecił jednemu z kolejarzy przywołać policjanta.

— Po co tu policjant?—zdziwił się p. Stefan, tknięty nakoniec złem przeczuciem.

— A no... mam go się o coś zapytać.

Stróż prawa rozpoznał w nieznajomym jednego z wyższych urzędników kolejowych. Dalej już wspominać hadko. Całe towarzystwo znalazło się pod kluczem. Są to:

maszynista Jan Grondzki, nadkonduktor Jan Jasiński, smarownik Jan Lenczewski, którzy stanowili obsługę pociągu towarowego z Wołkowyska do Białegostoku. Prócz nich, oczywiście, także obaj niefortunni pasażerowie „pieca", jowialny p. Stefan Kułakowski i „dusza człowiek", Piotr Kuczyło. A wszystko stało się dlatego, że p. Stefan nie trzymał języka za zębami. Taki, no!

Drobiazgi białostockie.

„Związek Towarzystw Gimnastycznych „Sokół" Gniazdo Białystok donosi, że w środę, dnia 2 kwietnia b. r. o godz. 6 wiecz. w sali towarzystwa odbędzie się odczyt p. inżyn. Piekarskiego na temat: „Kaukaz i jego osobliwości". Ceny biletów wstępu umiarkowane.

Dogodne połączenie kolejowe. W celu dania możności wcześniejszego dojazdu do Warszawy pasażerom z odcinka Suwałki—Grodno, od dnia 1-go postój pociągu Nr. 732 w Białymstoku zostaje skrócony o 1 godz. 05 m., wobec tego zamiast dotychczasowego odejścia godz. 7 m. 20 będzie odchodził 6 m. 15 i przychodził do Warszawy godz. 10 m. 55 rano.

W ekspozyturze Urzędu Śledczego (Warszawska 6) są do odebrania przez właścicieli następujące przedmioty, spakowane w 5 workach i porzucone przez spłoszonych złodziejów: manufaktura, bielizna, garderoba, skórki futrzane małpie fokowe i t. p. oraz skóry podeszwiane w większej ilości.

Zgłaszać się można w godzinach urzędowych od 8—3 i od 6—7 wieczór.

Obwieszczenie. 2012

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Białymstoku obwieszcza, że otwarte zostało postępowanie spadkowe po zmarłych:

1/446 Icku vel Izaaku Olkimie, właścicielu nieruchomości w Białymstoku, przy ul. Polnej, pod miejskim Nr. 1651, policyjnym 13.

2/448 Marcinie Babińskim, współwłaścicielu nieruchomości w Białymstoku przy ul. Brukowej, pod miejskim Nr. 2012, policyjnym Nr. 8.

3/447 Sorne-Lejii Tracz vel Tracz, współwłaścicielce nieruchomości w m. Bielsku-Podlaskim, przy ul. Sienkiewicza pod Nr. 3.

4/403 Stefanie Fiederuku, właścicielu nieruchomości na wsi More star. Bielskiego.

5/445 Wincentym Krysztopowiczu, właścicielu nieruchomości na wsi Stock star. Sokólskiego.

Termin regulacji spadków tych wyznaczony został na dzień 16 października 1924 r. w kancelarji Wydziału Hipotecznego, gdzie interesowani winni zgłosić prawa swe pod skutkami prekluzji.

Białystok, dnia 24 marca 1923 r.

Ogłoszenie.

W dniu 3 kwietnia 1924 r. o godzinie 9 rano na Etapie Urzędu Emigracyjnego w Białymstoku, Koszary Traugutta, odbędzie się sprzedaż z PUBLICZNEJ LICYTACJI rozmaitych przedmiotów, jak to: wozów, stołów, taboretów, stolików małych, narzędzi kowalskich, naczyń kuchennych, wag różnych, szaf, beczek, skóry końskiej i cielęcej, desek różnych, słupków, kantówek, belek, kotłów, blachy i żelaza kutego szmelc, piecyków żelaznych, wapna, smoły, gipsu, kół do wozów i obozu asenizacyjnego i t. d.

Warunki sprzedaży oraz szczegółowy spis przedmiotów wraz z szacunkiem do rozpatrzenia w kancelarji Etapu w godzinach biurowych.

Białystok, dnia 31 marca 1924 r.

PIEKUTOWSKI
Komisarz Etapu
Urzędu Emigracyjnego w Białymstoku.

2011

Zarząd Tartaków Państwowych

W CZARNEJ WSI

prosi p.p. przedsiębiorców budowlanych o nadesłanie swoich adresów w celu udzielenia im danych na projektowane w roku bieżącym nowe budowle oraz remonty.

2031

MEBLE
OKAZYJNIE tanio sprzedaje
z powodu wyjazdu.
Lipowa 11
2069

Weksle wystawione przez Spółdzielnię Spożywców Kolejarzy w Białymstoku na zlecenie p. Wajnsztejna w Siedlcach z terminem płatności 5, 7, 9, 11, 13 i 15 kwietnia b. r. Każdy na 150 złotych z powodu niedotrzymania przez p. Wajnsztejna umowy (niedostarczenia towaru) niniejszym unieważniamy.

ZARZĄD
Spółdzielni Spożywców Kolejarzy
w Białymstoku.
Sp. z ogr. odp.

2017

Na Raty i za gotówkę

Manufaktura
Obuwie
Konfekcja
Łóżka
Rowery
Naczynia
Kuchenne
Szkło
Porcelana

Dom Handlowy
Bronisław Perłowski
BIAŁYSTOK,
Lipowa 6, tel. 70. I piętro

2066

Dr. M. KANEL
Specjalność choroby weneryczne skórne włosów, moczopłciowe (niemoc płciowa). Gonorrhoea ... i. Przyjmuje od godz. 9—11 r. i 5-7 wiecz. Kobiety i dzieci ... Białystok ul. Sienkiewicza 32 ...

Dr. LEON KRYŃSKI
Spec. choroby ... weneryczne i ... Przyjmuje od godz. ... i 5—7. Białystok, ul. Lipowa 33.

APOLLO
DZIŚ!
Poraz ostatni.
Początek 7, 8½, 10
Mistrzowie ekranu
WERNER KRAUS
Reinold SZYNGEL
Paweł HARTMAN
LILI DAGOVER
w 7-miu aktowym dramacie p. t.
INTRYGA i MIŁOŚĆ
według słynnego dramatu
FREDERYKA SZYLLERA.

„MODERN"
DZIŚ! DZIŚ!
W KRAJU KRWI i ŁEZ
ROK **1905** ROK
Męczeńska martyrologja ciemiężonego narodu w CARSKIEJ ROSJI.
Wstrząsający dramat w 8-miu aktach na tle wielkiej rewolucji rosyjskiej.
W ROLACH GŁÓWNYCH:
Włodzimierz Gajdarow
Hr. PIECHOWSKA
MIKOLAJ CZERNOW
Okropne pogromy, bestjalskie mordy demonstracje strajki areszty.
Kasa 5 pop. Początek 6.15 wiecz.

Czytajcie Dziennik Białostocki.

TEATR „PALACE"
Tylko jeden gościnny występ **WARSZAWSKIEJ OPERETKI** pod dyrekcją **Tadeusza Hanusza**
Nowość! Dziś w środę, dnia 2 kwietnia 1924 r. Clou szlagierów operetkowych **Nowość!**
DORINA
Operetka w 3 aktach J. Gilberta w całości.
Orkiestra własna pod dyrekcją znanego kapelmistrza Stanisława Nawrota.
W wykonaniu gwiazd operetkowych i ulubieńców stolicy:
Nina Burska, urocza primadonna
Józef Redo, mistrz operetki polskiej, ulubieniec Warszawy.
Bolesław Mierzejewski, największy amant operetkowy
Stanisław Woliński, największy komik operetkowy
Czesław Kade, znakomity komik-wodewilista
Piotr Orłowski, niezrównany komik charakterystyczny.
Tańce i ewolucje układu baletmistrza ANT. LUŻIŃSKIEGO.
Początek o godz. 8 wiecz. Bilety wcześniej nabywać można w kasie teatru.
2068

Ogłoszenia drobne.

Sprzedaje się wózek dziecinny spacerowy w dobrym stanie. Dowiedzieć się przy ul. Monopolowej Nr. 22

Zgubiono dowód osobisty, wyd. przez Starostwo Białostockie, na imię Mowszy Bekiensztejna, zam. przy ul. Ciepłej 5.

prof. L. Koehler art.-malarz prosi o wynajęcie mu pokoju na pracownię i mieszkanie, adres Redakcja. 2010

Sprzedaje się 9 letniak z dużym ogrodem owocowym. Dowiedzieć się przy ul. Brackiej Nr. 14. 2015

Zgubiono książkę wojskową wyd. przez P.K.U. w Białymstoku na imię Stefana Gierasimczuka (rocz. 1902) przytem zgubiono tymczasowy dowód osobisty, zam. ul. Piasta Nr. 34. 2070

Skradziono zagraniczny dowód osobisty wyd. przez Starostwo Białostockie na imię Małgorzaty Wróblewskiej, zam. przy ulicy Równo-ległej Nr. 17. 2063

Skradziono teką zawierającą tymczasowy dowód osobisty za Nr 14... wyd. w Białymstoku przez Kom. Pol. Państw., na imię Josyf Duniec, przytem skradziono weksel za podpisem G. Lewina na zlecenie B. L. Fukeman S-wie i S-ka, płatny w Białymstoku dnia 3-go maja 1924 r. za Nr. 13 na sumę złotych 240 zam. przy ul. Kyliek Kościuszki 22. 2068

Oddaje się w arendę ogród owocowy i warzywowy przy ul Brackiej Nr 14. 2671

Reklama jest dźwignią przemysłu

Gwałtowny, nieoczekiwany skok bezkresnej melancholji nocy do życia, pełnego światła i barw, szczęścia i miłości... Akcja, niby fontanna perlistego szampana, lśniąca wszystkiemi barwami tęczy, swawolna roześmiana, figlarna... Oto zasadnicza linja scenarjusza niezwykłego filmu

ŻONA, KTOREJ NIE ZNA WŁASNY MĄŻ

Dramat erotyczny w 7 aktach.

od jutra w kinie „Apollo"

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa — Mkp. 7.500.000 zamiejscowa wraz z przesyłką — Mkp. 9.000.000 — zagraniczna — Mkp. 15.000.000
CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy — szerokość szpalty redakc. w tekście — Złp. 0,40, zwyczajne — Złp. 0,16, drobne za wyraz Złp. 0,12, według oficjalnego kursu franka złotego. Ogłoszenia tabelaryczne i zagraniczne kosztują o 50% drożej, zamiejscowe terminowe—o 25% drożej. Od cen powyższych opustów nie udziela się. Na zasadzie uchwał Zjazdu Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie. Układ ogłoszeń dwunastoszpaltowy.

Wydawca Napoleon Sakowicz. Redaktor odpowiedzialny Antoni Lubkiewicz. Drukarnia Zrzeszenia Samorządów w Białymstoku, Warszawska 35.